

Paweł Kubalski: Kolejna odsłona audycji „Bezpieczni na drogach, bo bez alkoholu 2023”. Jest z nami dzisiaj gość specjalny z Komendy Powiatowej Legionowo.

Tomasz Michalski: Witam Panie redaktorze, witam wszystkich słuchaczy, Tomasz Michalski, zastępca naczelnika ruchu drogowego.

Paweł Kubalski: Panie Tomaszu, czasy się zmieniają i przybyło nowych urządzeń do przemieszczania się. Takimi nowymi, dość kontrowersyjnymi urządzeniami są hulajnogi. Wiemy, że na hulajnogach nie trzeba mieć żadnych dokumentów, że się umie jeździć prawda?

Tomasz Michalski: To prawda, Panie Redaktorze. Postęp techniki jest tak szybki, że czasami trudno jest nad tym wszystkim nadążyć. Jeżeli chodzi o hulajnogi i urządzenia wspomagające ruch, to uprawnienia do tego wymagane są oczywiście normowane w prawie o ruchu drogowym. Ostatniego czasu była nowelizacja tej ustawy. Możecie się wszyscy Państwo zapoznać z tym. Odbyło się do 30 marca 2021 roku i jest to ujęte w Dzienniku Ustaw, w pozycji pod numerem 720.

Paweł Kubalski: Co tam jest takiego ciekawego związanego z bezpieczeństwem?

Tomasz Michalski: Są tam wskazanie różnego rodzaju rzeczy, które ciążą na osobach, które wykorzystują te urządzenia do poruszania i przemieszczania się. Może na sam początek należy też ujednolicić definicje urządzeń. Co to jest hulajnoga? Co to jest urządzenie transportu osobistego?

Paweł Kubalski: No właśnie, bo to jest nowa klasyfikacja. Kiedyś to był rower i hulajnoga, teraz to jest urządzenie transportu osobistego.

Tomasz Michalski: Jak sama definicja tego urządzenia mówi, jest to pojazd elektryczny (mówimy o urządzeniach transportu osobistego), z wyłączeniem hulajnogi elektrycznej, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczone do poruszania się wyłącznie przez kierującego. Czyli idąc dalej, nie możemy nikogo więcej w tym urządzeniu przewozić. Drugą definicją, którą należałoby tutaj przedstawić to jest hulajnoga elektryczna. Jest to pojazd napędzany elektronicznie, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony także do poruszania się wyłącznie przez kierującego.

Paweł Kubalski: Czyli na hulajnodze elektrycznej nie wolno przewozić pasażerów. Powiedzmy sobie to drodzy słuchacze, ponieważ ja bardzo często widzę, jak zwłaszcza młodzi ludzie jeżdżą po dwie, a nawet po trzy osoby jedną taką hulajnogą.

Tomasz Michalski: Panie redaktorze, nie tylko Pan to widzi. Myślę, że to jest zjawisko powszechne. Ale tak, jak wspomniałem na wstępie, jest to tylko urządzenie dla osobistego wyłączenia. Czyli ja tym sobie kieruje, ja się tym poruszam, ja sobie jadę. Jeszcze chciałem przedstawić definicje tego urządzenia wspomagającego ruch, bo też należałoby to wiedzieć, bo to jest kolejne urządzenie. Jest to urządzenie lub sprzęt sportowo-rekreacyjny przeznaczony do poruszania się osoby w pozycji stojącej, napędzany siłą mięśni. Czyli wie Pan, co tu bierzemy pod uwagę?

Paweł Kubalski: Deskorolka, wrotki, rower.

Tomasz Michalski: Nie, rower to jest coś innego. To jest zupełnie inny pojazd.

Paweł Kubalski: Bo to są urządzenia tylko wspomagające.

Tomasz Michalski: Tam mamy też rolki, wrotki, czy tradycyjna hulajnoga, gdzie odpychamy się siłą mięśni. I teraz w temacie definicji. Wracając do tego przewożenia osób, musimy edukować.

Paweł Kubalski: I to jest podstawa, bo nie ma żadnych przepisów regulujących. Jeszcze inaczej – czy trzeba mieć uprawnienia do kierowania którymś z tych pojazdów?

Tomasz Michalski: Tak, dokładnie!

Paweł Kubalski: Trzeba mieć? Są wymagane?

Tomasz Michalski: Jeżeli chodzi o urządzenia wspomagające ruch, np. hulajnogę elektryczną, musimy brać pod uwagę to, że mogą nią poruszać osoby, które mają skończone minimum 10 lat.

Paweł Kubalski: Czy jest może jakiś przepis regulujący również wiek? Czyli jak będzie 9-latek jechał hulajnogą elektryczną – czy konsekwencje spotkają jego, czy rodziców?

Tomasz Michalski: Rodziców jak najbardziej, bo rodzic do 17-tego roku życia odpowiada za dziecko, czyli Sąd Rodzinny rozstrzygać będzie podstępowanie o ukaranie.

Paweł Kubalski: To jest bardzo ważne słuchajcie kochani, nie wiecie, że Wasze dzieci mogą Was wpędzić w kłopoty.

Tomasz Michalski: Mogę przytoczyć tu taki temat z życia wzięty, kiedy jeszcze pracowałem na drodze i pełniłem służbę dyspozycji jednostki i byłem wysyłany na różnego rodzaju zdarzenia. Pewnego dnia zostaliśmy z kolegą wysłani na zdarzenie, gdzie właśnie doszło do zderzenia hulajnogi z pojazdem. Dziecko, które nieświadomie zostało wypuszczone przez rodziców do szkoły. Niedaleko, powiedzmy 500 metrów dalej szkoła, na tej dojeżdżało. Mówimy oczywiście o hulajnodze elektrycznej. Z nie wiadomo jakich przyczyn, z tego co ten młodzieniec mówił, nie zadziałało stricte nic co mogłoby wyłączyć to urządzenie, żeby zahamować, po prostu nie zadziałało.

Paweł Kubalski: Może uszkodzony?

Tomasz Michalski: Trudno nam to stwierdzić. To dziecko tak nam to wytłumaczyło. W momencie obsługi tego zdarzenia było wyłączone. Dziecko jadąc z drogi środkowej, chciało wjechać na chodnik, nie dało rady zahamować i wjechało bezpośrednio przed jadący pojazd. Dopiero sobie rodzice tak naprawdę uświadomili po przyjechaniu na miejsce jakie konsekwencje ciążą na tym dziecku. Rodzice pewnie będą musieli srogo za to za te niektóre rzeczy zapłacić. Wchodzi tutaj w grę ubezpieczenie, pojazd uszkodzony, no i zdrowie dziecka. Całe szczęście, że nic się jemu nie stało. Tak jak powiedziałem na wstępie, no i to jest najważniejsze. Postępowanie sądowe, w tym przypadku Sąd Rodziny, rozstrzygnie to dalej.

Patrycja Tabaczek: Gdzie możemy się poruszać taką hulajnogą elektryczną?

Paweł Kubalski: No właśnie, bo jeżdżą wszędzie!

Tomasz Michalski: Przepisy do przetoczonej wcześniej ustawy jednoznacznie określają, że osoby korzystające z tych urządzeń, jeżeli prędkość w danym obszarze jest większa, niż 30 kilometrów, mają obowiązek poruszać się po ścieżkach rowerowych. Chyba, że jest to prędkość ograniczona do 30 kilometrów, to mogą jeździć, a nawet powinni.

Patrycja Tabaczek: A czy istnieje jakieś obowiązkowe wyposażenie takich hulajnóg elektrycznych? No bo jeśli się włączamy do ruchu, to powinniśmy też umieć zasygnalizować?

Tomasz Michalski: Rower też konstrukcyjnie powinien mieć światło białe z przodu, odblaskowe światło z tyłu z tego co obserwuje. Osobiście nie posiadam, ale to co widzę na drodze, to te hulajnogi są przeważnie w jakiś sposób wyposażone. Czyli mają jakieś światło z przodu, światło z tyłu. Nawiązując do kierunkowskazów, rowerzysta nie ma kierunkowskazów i sygnalizuje to ręką. Tak samo jest tutaj. Musimy przynajmniej jedną dłoń trzymać na tym sterze kierownicy tego pojazdu. Możemy sobie zatem pozwolić, że jeżeli już nie mamy świateł, które mogą nam sygnalizować skręt, to wykorzystujemy rękę.

Paweł Kubalski: Słuchajcie, krótka przerwa, pamiętajcie, że jeżeli macie dzieci, zwłaszcza młodsze, niż lat 10 i jeżdżą hulajnogą to nie mogą, a jeżeli coś się stanie, to Wy odpowiecie za to. Wracamy po przerwie i będzie kolejna garść coraz bardziej szokujących informacji, bo niedoinformowanie nie zwalnia Was z odpowiedzialności.

Paweł Kubalski: Po chwili przerwy szokujących informacji ciąg dalszy, ponieważ chcielibyśmy się dowiedzieć jakie są ograniczenia prędkości tych hulajnóg, czy urządzeń transportu osobistego, bo na wrotkach wrotkarze mogą śmigać nawet 60 km/h. Hulajnogi są już tak zmodyfikowane, że mogą przekraczać 50 km/h, a co mówi przepis?

Tomasz Michalski: Panie redaktorze, właśnie ostatni tutaj przykład dość głośny w mediach. Akurat nawiązując do rowerzysty i to dziecko, co zginęło, nie wiem, czy Pan pamięta, w miejscowości gdzieś w okolicach Krakowa. Dziecko z górki rozpędziło się tak szybko, że zatrzymało się na drzewie, nie miało żadnych ochraniaczy na głowie, uderzyło centralnie głową w drzewo i poniosło śmierć. I tutaj przytaczając tą prędkość na rolkach – jeżeli będzie ta górka, to naprawdę możemy różnie tą prędkość rozwinąć. Wracając do tych urządzeń, jasno w prawie drogowym jest to też ujęte – 20 km.

Paweł Kubalski: Czymkolwiek by się nie poruszał...

Tomasz Michalski: Mówimy o urządzeniach transportu osobistego oraz hulajnogach elektrycznych. Tutaj mamy określoną taką jednoznaczną wartość kilometrów.

Paweł Kubalski: Proszę mi powiedzieć – bo coraz więcej jest tych hulajnóg w całym kraju rozsianych, gdzie firmy systemowo nimi zarządzają i możemy sobie wynająć te hulajnogę, jeżeli mamy tylko kartę płatniczą, tam jest taki szybciutki terminal, który przez telefon z centralą się

łączymy, dajemy login tej hulajnogi, którą chcemy uruchomić i oni zdalnie nam uruchamiają i płacimy za to. I czy te firmy, które dostarczają nam możliwość jazdy takich hulajnóg, czy mają ograniczenia konstrukcyjne w tych urządzeniach?

Tomasz Michalski: Panie redaktorze, szczerze powiem, że trudno mi w tym momencie wypowiedzieć się na ten temat z uwagi na to, że podejrzewam, że nie, bo taką hulajnogę można sobie wziąć...

Paweł Kubalski: I to kierujący musi wiedzieć, że ma ograniczenie... A skąd będzie wiedział, że 20 km/h i tam nie ma licznika?

Tomasz Michalski: Tutaj możemy zadawać sobie takie pytanie. Ale w urządzeniu żadnego typu hulajnóg elektrycznych nie jest to wyposażone i nie jest to uwzględnione.

Paweł Kubalski: Bo czy ustawodawca nie powinien nałożyć obowiązku na homologowanie takich urządzeń, przy homologacji, żeby to było fabrycznie i konstrukcyjnie ograniczone do 20 km/h?

Tomasz Michalski: To idąc w tym kierunku, na to produkując pojazdy tak samo powinniśmy się ograniczać.

Paweł Kubalski: Ale w pojeździe mamy licznik, który nam pokazuje z jaką prędkością jedziemy. A poza tym mamy więcej, jak 18 lat. Tutaj mówimy o tym, że 10-latek może sobie jechać, on będzie się tłumaczył, że nie miał wskaźnika, nie wiedział z jaką prędkością jedzie, no i nie ma się co dziwić, a fajnie się jechało i przekroczył prędkość, a to jest również już nie tylko chodzi o to, że idąc za przekroczeniem prędkości...

Tomasz Michalski: Akurat 10-latek nie dostanie mandatu za przekroczenie prędkości...

Paweł Kubalski: Ale może narobić bigosu po prostu...

Tomasz Michalski: Tak, jak najbardziej. Pamiętajmy o tym, że już 10 lat, to możemy wysłać nasze dzieci na egzamin karty rowerowej. To co uprawnia do poruszania się tymi hulajnogami...

Paweł Kubalski: Czyli to rodzice powinni zadbać o dzieci...

Tomasz Michalski: Moje dziecko akurat co prawda ma dostęp do karty kredytowej, też ma jakieś środki na nią przelewane, ale widzimy na co on wykorzystuje te środki. Moim zdaniem jeśli świadomie dajemy jakieś środki, to musimy się z tym liczyć, że to dziecko może sobie z tym podejść i się zalogować. Ja nie korzystałem z tego, nie wiem jaka jest procedura wypuszczenia tego urządzenia. I jeszcze nawiązując do prędkości, może są urządzenia poszczególnego typu hulajnóg, gdzie są wyposażone w jakieś liczniki prędkości...

Paweł Kubalski: Ja przyglądałem się właśnie przed tą audycją, żeby móc zadać takie pytania, bo jest kilka firm, które w Warszawie, w Legionowie oferują możliwość skorzystania z takiej hulajnogi, wystarczy, że mamy smartfona, możemy zapłacić kartą, albo blikiem, bierzemy sobie tą hulajnogę, w miejscu, gdzie ją zastaliśmy i porzucamy tam, gdzie jest nam wygodnie, bo jeżeli oni w nocy jeżdżą i przez GPS zlokalizują te urządzenia...

Tomasz Michalski: ... I potem zbierają je i muszą wstawić w jakieś miejsca, żeby nie leżały byle, gdzie.

Paweł Kubalski: Dokładnie, przyglądałem się i tam nie ma żadnych wskaźników. Nie ma też możliwości skontrolowania z jaką prędkością się porusza.

Tomasz Michalski: Odpowiedzieliśmy sobie na pytanie. Można ewentualnie rozważyć wprowadzenie liczników, żeby każdy wiedział ile sobie tą hulajnogą się porusza. Niektórzy montowali je sobie na rowerach, więc myślę, że i na hulajnodze też by sobie można prywatnie dla kontroli takie zamontować dla swojego bezpieczeństwa i swojej wiedzy.

Paweł Kubalski: Jak jest z możliwością, koniecznością, co mówi przepis o zabezpieczeniu głowy, czyli kask. Jedziemy motorowerem, czy motocyklem, to musimy mieć kask, bo to ogólnie jest prawo do tego.

Tomasz Michalski: Jest to unormowane, tak. Jest na to mandat.

Paweł Kubalski: A jak to jest w przypadku hulajnogi?

Tomasz Michalski: No właśnie. Tak samo, jest ta sama sytuacja, co z rowerem. Pamiętajmy o tym, że to jest nasza głowa, nasze bezpieczeństwo, nasze zdrowie. Przytoczę raz jeszcze ten przykład tego dziecka. Jeżeli chcemy, żeby jakieś tam problemy z tego wynikły, no to nie korzystajmy, ale

jeśli chcemy się w jakiś sposób zabezpieczyć, to dla własnego bezpieczeństwa założymy ten kask i będzie to na pewno dużo lepsze, niż jazda bez tego kasku. Nawet ostatnio gdzieś tam w telewizji strażacy wypuścili taką informację. Umieścili w kasku arbuz, wyrzucili go z jakiejś wysokości, stricte na ten kask. Arbuzowi nic się nie stało, także to jest ta sama sytuacja, co jest z naszą głową.

Paweł Kubalski: Czyli to jest znowu akurat informacja dla rodziców, bo dziecko jako młody człowiek, który wchodzi w życie i nie ma świadomości i uczy się z doświadczeń, albo od rodziców. Lepiej od rodziców, jak z doświadczeń, bo może być bardzo źle, ale rodzice – raczej nie widziałem nikogo jadącego hulajnogą, żeby miał kask, nawet taki rowerowy, styropianowy, bo to też jest jakaś ochrona. Nigdy, nawet jednego przypadku nie widziałem. Czasem widzę na rowerach. Na hulajnodze nikt nie ma głowy zabezpieczonej.

Tomasz Michalski: Panie redaktorze, to jest takie pospolite – jak nie muszę, to nie zakładam. Jeżeli bym musiał, to pewnie bym założył.

Paweł Kubalski: A to kochani zdrowie Waszych dzieci!

Patrycja Tabaczek: A czy istnieją jakieś kampanie edukacyjne na ten temat?

Tomasz Michalski: Tutaj, jeżeli chodzi o policję, czy Wydział Ruchu Drogowego, czy całą naszą komendę, jest osoba, która wizytuje w szkołach. Ja osobiście już wielokrotnie byłem w szkole. Są tam spotkania, godziny lekcyjne wyznaczone i rozmawiamy co dzieci powinny, czego nie powinny. Ostatnio dla nas takim głośnym tematem była współpraca z Radiem dla Kierowców. I tam w zeszłym i w tym roku spotykaliśmy się w szkołach, rozmawialiśmy na temat przejść dla pieszych, typu karta rowerowa i jeszcze innych takich rzeczy, które ciążą też poniekąd na dzieciach.

Paweł Kubalski: Krótka przerwa i po przerwie znowu wrócimy do tematu małych pojazdów, które jeżdżą za szybko.

Paweł Kubalski: Dobrze, to teraz porozmawiamy sobie o wykroczeniach, czyli przekroczenia prędkości na hulajnodze i o pijanych gościach na hulajnodze. Oczywiście nie mówię o 10-latkach, bo mam nadzieję, że takich nie spotkaliście. Ale czy policja notuje przypadki przekroczenia prędkości na hulajnodze elektrycznej i jazdy po alkoholu?

Tomasz Michalski: Panie redaktorze, jak najbardziej. W stadzie zawsze znajdzie się jakaś czarna owca, która dopuści się takiego wykroczenia. Jeżeli chodzi o przekraczanie prędkości, no to rzadko to się zdarza, ale jest to możliwe. Mogę tutaj kolejny przykład przytoczyć też z internetu, gdzie swego czasu pewna osoba poruszająca się tą hulajnogą przekroczyła dosyć znacznie prędkość. Ale wysokość grzywny za przekroczenie prędkości jest też jak najbardziej ujęty w prawie o ruchu drogowym.

Paweł Kubalski: Czy to jest tak samo, jak dla samochodów?

Tomasz Michalski: Tak i jeśli przekroczy o 10, to tak prawo o ruchu drogowym mówi, że jest mandat.

Paweł Kubalski: Ale nie może dostać punktów?

Tomasz Michalski: No nie, jak nie ma uprawnień. Bo jeżeli ma uprawnienia, to jak najbardziej.

Paweł Kubalski: Ale jeżeli ma uprawnienia i jedzie hulajnogą elektryczną, ma prawo jazdy...

Tomasz Michalski: ...I przekroczy prędkość...

Paweł Kubalski: ...To dostanie w ramach tego prawa jazdy

Tomasz Michalski: ...punkty– jasna sprawa.

Paweł Kubalski: Dlaczego pytam? Dlatego, że jeżeli na przykład pijany rowerzysta... kiedyś było tak, że pijanemu rowerzyście zabierano prawo jazdy normalne...

Tomasz Michalski: ...A w tej chwili jest to wykroczenie. Moim zdaniem w tym momencie ustawodawca podszedł do tego skrupulatnie, bo w najgorszym przypadku jest to 2.500 zł mandatu. Tutaj to trzeba jeszcze rozgraniczyć jako wartość tego badania kierowcy, jaka zostanie z urzędnika pokazana. Jeżeli sprawdzimy kierowcę i będzie on miał w przedziale od 0,2 do 0,5, to dostanie on mandat w wysokości 1000 zł. Jeżeli będzie powyżej 0,5, to otrzyma 2.500 zł mandatu. Jest to taka dosyć już odczuwalna kara.

Paweł Kubalski: Będzie musiał sprzedać rower z rozpaczy!

Tomasz Michalski: Ale zdarzają się takie osoby, które jeżdżą też w stanie nietrzeźwości tymi hulajnogami. Zresztą tak samo jest z rowerzystami, tu się nic nie zmienia.

Paweł Kubalski: To są takie same sankcje.

Tomasz Michalski: Tak jest. No i jeżeli chodzi o jakieś inne typowe wykroczenia, dotyczące dalej tych hulajnóg, to możemy tu przytoczyć tematy przejeżdżania przez przejścia dla pieszych.

Paweł Kubalski: No właśnie, to jest bardzo ważny temat, bo tutaj notorycznie nie ma drogi, np. rowerowej, a mimo wszystko przejeżdżając przepis mówi wyraźnie...

Tomasz Michalski: ...przejście dla pieszych jest przejściem dla pieszych.

Paweł Kubalski: ...więc trzeba rower przeprowadzić...

Tomasz Michalski: Dokładnie. Nie mogę sobie wjechać nie robiąc sobie z tego żadnego problemu. I jeszcze tutaj należałoby edukować niektórych kierujących, którzy też jeżeli ustępują pierwszeństwa rowerzyście w jakiś tam okolicznościach, to te same obowiązki ciążą na przykładzie hulajnóg, czy na przykładzie urządzeń transportu osobistego.

Paweł Kubalski: Jeżeli były przypadki, że gość jechał na hulajnodze i był pod wpływem alkoholu, to czy zarejestrowaliście takie sytuacje na przykład na urządzeniach wspomagających ruch, czyli tutaj powiemy o deskorolkach, rolkach, bo też przecież mogą być po alkoholu? To się tak samo liczy?

Tomasz Michalski: Jak najbardziej. Tutaj Panie redaktorze nie przypominam sobie z całego okresu, żeby wpłynęła informacja od moich policjantów, którzy pracują o takich osobach. Aczkolwiek takie osoby jak najbardziej mogą być. Ale tak jak powiedziałem – w tym momencie jazda na rolkach jest traktowana na zasadzie osoby pieszej. Czyli nie zastosujemy tutaj żadnej sankcji.

Paweł Kubalski: W ogóle żadnej.

Tomasz Michalski: No niestety tak.

Paweł Kubalski: Czyli nie będzie mandatu? Nie będzie nic?

Tomasz Michalski: Nie, bo to jest osoba piesza. Osoba piesza jest się w stanie poruszać w stanie nietrzeźwości. Wiele przypadków widzimy poruszając się po mieście, jak ktoś się przemieszcza, próbuje dotrzeć do domu. Nasze zadanie nie polega na tym, by pieszych zabierać i karać ich za to, że sobie idą. Bazujemy na prawie ruchu drogowym. Przepisy jednoznacznie mówią, że osoba na rolkach przykładowo jest to osoba piesza.

Paweł Kubalski: Ja bym chciał wrócić jeszcze do przejść dla pieszych i uczulić nie tylko rodziców, że ich pociechy przejeżdżają przez pasy, bo to jest bardzo niebezpieczne, dlatego, że oni wtedy gwałtownie zmieniają kierunek ruchu, czyli jadą sobie wzdłuż drogi i nagle na przejściu gwałtownie jest wtedy wtargnięcie, bo on wjeżdża i kierowca może nie zdążyć zahamować. Między innymi po to ten przepis jest tak skonstruowany, że przejście dla pieszych jest po to, żeby przechodzić, ale tam, gdzie jest droga i ścieżka rowerowa, jest to oznaczone i kierowca z natury jest już uczulony, że coś może mieć miejsce na normalnym przejściu, będzie niebezpiecznie. Jak z tym walczyć?

Tomasz Michalski: Tutaj to musimy się sami poniekąd gdzie troszeczkę edukować. Sami wziąć pod uwagę to, że osoba, która kieruje tym pojazdem ma klatkę, w której coś siedzi i jej się nic nie stanie. Osoba, która się porusza na urządzeniu, czy to jest osoba nawet piesza, nic ją nie broni. Teraz zastanawiającym jest to pytanie, czy wierzyć na 100%, że ten kierujący zatrzyma się, jak ja już wejdę na to przejście i mnie przepuści, czy po prostu przyjąć tą zasadę „rozejrzę się”. Zwolnię tego tempa troszeczkę przed tym przejściem, zobaczę czy nic nie jedzie i dopiero sobie pójdę, czy pojadę.

Paweł Kubalski: Kierowca może nie zdążyć zareagować.

Tomasz Michalski: Jasna sprawa. Dlatego co możemy powiedzieć osobom, które poniosły śmierć w takich sytuacjach?

Patrycja Tabaczek: To jeszcze dla przypomnienia – jeśli mamy drogę, pobocze, chodnik i drogę dla rowerów, to gdzie mamy jechać tą hulajnogą?

Tomasz Michalski: Drogą dla rowerów. Jeżeli nie ma drogi dla rowerów, to kolejną rzeczą jest chodnik. Chyba, że na drodze jest ograniczenie prędkości, to przemieszczamy się pasem ruchu.

Paweł Kubalski: Nawet jak mamy prawo jazdy, jedziemy hulajnogą, nie możemy poruszać się. Bo nam chodzi o to, by wyjaśnić naszym słuchaczom, żeby nie było dociekań, że „a ja mam prawo jazdy, więc mogę jechać po drodze”. Nie mogę i koniec, bo to jest ograniczenie konstrukcyjne dla urządzenia, a nie dla kierującego.

Tomasz Michalski: Tak, jak Pan redaktor mówi. Nic tu się nie zmieni, chyba, że znowu znowelizują ustawę i wprowadzą odrębne przepisy.

Paweł Kubalski: W takim razie dziękujemy za wyjaśnienie tych wszystkich definicji. Wszystkich słuchaczy odsyłam do artykułu zamieszczonego do tego podcastu na stronie bezpiecznapodroz.org. Tam będziecie mogli sobie doprecyzować to wszystko, jak to mówią przepisy. Bo to są nowe przepisy, nowa rzeczywistość i dopóki się z tym nie zapoznacie, to możecie mieć problem, bo nieznajomość przepisów nie zwalnia Was z ich stosowania. A naszym rozmówcą był..

Tomasz Michalski: ... Tomasz Michalski z Komendy Powiatowej Legionowo.